

wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta wroczyście raz na dzień rano

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 8 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 13. Za dwa

numery wysyłki dziennie DOPLACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal. Adres Red. Ul. św. Krzyża 1. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Telefon Nr. 190

GŁOS NARODU

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.

Dziennik polityczny założony w r. 1893 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata za wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnośnieniem do domu 1 koronę.

Numer poranny 4 h., wieczorny 10 hal. Listy płacone przekazywane przez pocztę i inseraty, francuskie do Administracji „Głosu Narodu“. — Prenumeratę coroczną opowiadanych w gazetach przyjmują każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacje

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowym „Głosu Narodu“, róg św. Krzyża i Mikołajskiej 1. 7. Od miejsca wiersza drobnym piśmem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., układ tabelaryczny, liczbowy od wiersza 30 h. za pierwszy raz, każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz, — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejskowe ogłoszenia przyjmuje: we Lwowie S. Sokolowski, pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Opelik, M. Dukes, H. Schalek, E. Brann, Kutschera & Schieri, R. Mosse, Friedl, w Berlinie F. E. Coe, w Badaleszcie J. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14. Cite de Trevisse, John F. Jones & Cie.

Nr. 360-348

Kraków, niedziela dnia 22-go lipca 1906-go roku.

ROK XIV.

Reforma wyborcza.

(Telefonem)

Wiedeń, 21 lipca.

Komisja reformy wyborczej po przyjęciu rozdziału mandatów dla Moraw i po przyjęciu wniosku kompromisowego Loeckera, zreasumowała uchwały co do Galicji.

Mandaty Galicji.

Pos. Starzyński przypomina, że Koło polskie w swoim czasie domagało się 110 mandatów przy ogólnej liczbie 455; dziś jednakże przy podwyższeniu ogólnej liczby mandatów do 516, liczba ta nie odpowiada stosunkowi należnemu Galicji. Mówca żąda, by Galicji przyznano przynajmniej 114 mandatów. Liczba ta nie jest przesadzona, gdyż nawet nie odpowiada liczbie ludności Galicji. Dalej występuje mówca przeciw t. zw. polityce bloków, której sprzeciwia się Koło polskie i z którą nie chce mieć wspólnego.

Pos. Wasilkowski oświadcza, że Rusini zostali ponownie zupełnie wydani w ręce Polaków i upokorzeni. Rusini, którzy już poprzednio, przy ogólnym podziale mandatów zostali pokrzywdzeni, spodziewali się, że przy podwyższeniu mandatów Galicji, życzenia ich będą uwzględnione. Pomylili się jednakże, mimo iż od samego początku popierali rząd przy reformie wyborczej, podczas gdy opozycyjna akcja Koła polskiego sownie się opłacała i Koło otrzymuje o 17 mandatów więcej, jak bar. Gautsch proponował. Mówca sprzeciwia się temu, aby z 4 nowych mandatów Rusinom dano tylko 1 i porusza myśl, aby z 4 mandatów 1 przyznać m. Czerniowcom, gdzieby w drodze kompromisu, mógł być wybrany Polak. Według sprawiedliwości należałoby się Rusinom wszystkie 4 mandaty, jednak mówca ogranicza się tylko do takiego wniosku, aby z 4 przyznać po 2 Polakom i Rusinom. Gdyby jednakże wniosek jego odrzucano, to jak poprzednio, i tym razem ustąpi przed gwałtem. Ale podnosi, że wobec tego Rusinom nic innego nie pozostaje, jak w kraju odpowiedzieć również gwałtem. Polacy są w dobrym humorze dla tego, iż ruski strejk agrarny nie przybrał takich rozmiarów, jakich się obawiali. Jednakże strejk ten był tym razem tylko wyrazem ekonomicznego niezadowolenia i wcale nie urządzano go w celach politycznych; mimo to był on dla Polaków nieprzyjemnym, chociaż mają namiestnika, który całą armię znajdującą się w Galicji właściwie dla ochrony granic austriackich wobec Rosji, ma do dyspozycji przeciw Rusinom. Polacy jednak nie powinni się cieszyć, jeśli tym razem wyszli z całą skórą. Spodziewali się może, że on — tak jak zresztą jego klubowi koledzy tego chcieli — opuści komisję; on jednakże tego nie uczyni, bo nie chce zostawić wolnego pola Polakom i dalej będzie czuwał nad ich czynnością obecną i w przyszłości. Mówca kończy prośbą o przyjęcie swego wniosku.

Pos. Kaiser ponownie prosi, aby w Galicji utworzono 1 mandat niemiecki w Białej.

Na tem dyskusję co do ilości galicyjskich mandatów zamknięto.

W głosowaniu odrzucono wniosek pos. Starzyńskiego. Za — głosowało 15 posłów.

Pos. Starzyński zgłasza swój wniosek jako votum mniejszości.

Następnie przyjęto wniosek Loeckera, ustanawiający liczbę mandatów Galicji na 106.

W dyskusji szczegółowej nad podziałem okręgów wyborczych w Galicji pos. Głabiński polemizuje z pos. Wasilką i odpiera zarzut jako-

by Polacy kierowali się nienawiścią wobec braci Rusinów. Prawdą jest, że niektóre warstwy ludności ruskiej czują nienawiść do Polaków i ich reprezentantów, ale wzajemną nienawiść ta nie jest. W Kole polskiem jest bardzo dużo zastępców Rusinów, którzy wybrali tych posłów z zupełnym zaufaniem. Obecnie niechodzilo o pomnożenie mandatów dla Polaków w Galicji, tylko o wyrównanie, które stało się koniecznym z powodu podwyższenia ilości mandatów innych krajów i narodów. Z powodu ogólnego podwyższenia ogólnej liczby mandatów o 21, stosunek polskich mandatów się pogorszył; z tego powodu liczba posłów polskich musi być powiększona. Mówca oświadcza raz jeszcze, że gdyby Galicja otrzymała podwyższenie mandatów, Polacy byłoby gotowi odstąpić odpowiednią część Rusinom. O pogwałceniu nie może być mowy. — Gdy Koło polskie dowiedziało się, że Galicja ma otrzymać 4 nowe mandaty, Polacy w poczuciu sprawiedliwości wobec Rusinów oświadczyli, że 1 mandat im odstąpią. Jest więc nieprawdą, jeżeli p. Wasilkowski mówi o wywalczeniu tego mandatu. Rusini mają obecnie 8 mandatów i z małej garstki staną się partją silną, czynnikiem politycznym, z którym inne stronnictwa jak i rząd będą musiały się liczyć. W takich warunkach Rusini nie mogą mówić, że reforma wyborcza wychodzi im na szkodę. Przy dalszym rozwoju narodu ruskiego, z pewnością i siła jego polityczna się zwiększy. Ale już fakt, że Rusini przez 33 posłów będą reprezentowani, poprawi ich sytuację w stosunku do innych stronnictw, także wobec Polaków. Mówca wnosi, aby z 4 nowych mandatów 3 przyznać Polakom, 1 Rusinom, mianowicie po jednym mandacie dla miast Lwowa i Krakowa, a z 2 innych mandatów utworzyć okręg wiejski z proporcjonalnymi wyborami, 1 mandatem polskim i 1 ruskim. Okręg ten według propozycji mówcy będzie liczył 73.000 Polaków i 121.000 Rusinów. Jestto więc okręg z przeważnie ludnością ruską. Z powodu tej zmiany potrzebną jest zmiana kilku innych okręgów wiejskich i miejskich, które mówca szczegółowo proponuje.

Minister spraw wewnętrznych dr. Bienert zaznacza, że rząd w sprawie rozdziału tych nowych mandatów sądzi, iż najodpowiedniej byłoby trzymać się poprzedniego stosunku 75 polskich mandatów i 27 ruskich, według czego z nowo przyznanych 4 mandatów przypadłoby 3 Polakom i 1 Rusinom; z tego punktu widzenia sądzi też, że wnioski pos. Głabińskiego zupełnie odpowiadają stanowi rzeczy i poleca je do przyjęcia.

Pos. Kozłowski zaznacza, że Polacy byłoby bardzo zadowoleni, gdyby przyjęto wniosek pos. Starzyńskiego o pomnożenie gal. mandatów do 114, bo wówczas byłaby możność przyznania Rusinom więcej mandatów. Ponieważ jednak komisja wniosek ten odrzuciła, Polacy nie mogą Rusinom więcej odstąpić, jak jeden mandat. Dotąd Polacy przy ogólnej liczbie 425 mandatów mieli 70 czyli 16. 46 pre. ogólnej liczby, teraz zaś przy ogólnej ilości 516, będą mieli 78, czyli 15.11 pre. doznają więc uszczerbku w swym dotychczasowym stanie posiadania; Rusini zaś z 8 będą mieli 28, tak że zamiast 1.88 pre. dotychczasowego stosunku, będą mieli 5.23 pre. czyli 3 razy więcej. Żadne inne stronnictwo nie zyskuje tyle przy reformie, jak Rusini, podczas gdy Polacy przy niej tracą. Polemizując z posłem Wasilką, zapewnia mówca, że Polacy chcą pokoju

z Rusinami i wszystko co mogli, dla tego pokoju zrobili. Pos. Wasilkowski sam uznał dobrą wolę Polaków i Polacy poszli za jego głosem syrenim i przy rozdziale mandatów chętnie jego życzenia spełnili. Tymczasem pos. Wasilkowski nagle wystąpił jako Jupiter tonans. Mówca wskazuje na to, że po porozumieniu zawartem z pos. Wasilką, przywódcy ruscy, zapewniwszy sobie korzyść, porozumienie zwalczali. To samo było i poprzednio w innych wypadkach. Mówca zastrzega się przeciw zarzutowi, jakoby Polacy chcieli Rusinów upokorzyć i jakoby nienawidzili ich. Mówca potępia tych podżegaczy, którzy chcą tylko oba narody pować. Odpiera zarzut p. Wasilkowski, jakoby Polacy chcieli go z komisji usunąć. Jestto tylko wytwór jego fantazji. W sprawie wywodów pos. Wasilkowski o strejkach i używaniu wojska dla utrzymania spokoju w Galicji, oświadcza mówca, że armia nikogo nie zmusza do pracy, tylko zapewnia ochronę tym, którzy chcą pracować i powołaną jest do utrzymania spokoju publicznego, co leży w interesie zarówno wielkich właścicieli jak i włościan; tego wymagać można od każdego rządu. Na Węgrzech poczyniono o wiele energiczniejsze zarządzenia przeciw strejkom rolnym, niż w Galicji, mimo iż tam niema on żadnego związku z reformą wyborczą.

Pos. Wasilkowski podnosi, że rząd dotąd nigdy nie zajmował stanowiska na korzyść jednego lub drugiego narodu. Ku zdziwieniu swemu jednak usłyszał dziś, że min. Bienert identyfikował się z wywodami pos. Głabińskiego, co jest dla mówcy bardzo bolesnem, gdyż sądził, że rząd ustępuje tylko pod presją i potęgą koła polskiego i będzie cicho siedział, choć w duszy się z tem nie zgadza. Tymczasem rząd zidentyfikował się ze stanowiskiem Koła polskiego o prawach Rusinów, a Rusini zapamiętają to sobie. Przy podziale 106 mandatów na 78 polskich i 28 ruskich, przypada jeden polski mandat na 50,000 osób, a ruski na 110,000, podczas gdy nawet czeski mandat przypada dopiero na 52,000. Z tego widać, że Polaków traktuje się lepiej, nawet od Czechów, podczas gdy Rusini są na ostatnim miejscu. Dzisiejsze wywody ministra może skłonią Rusinów, aby prowadzili walkę nie tylko z polskimi władzami, ale także i z rządem centralnym.

W głosowaniu odrzucono wnioski pos. Wasilkowski i Kaisera, a przyjęto wniosek pos. Głabińskiego.

Pos. Kaiser zgłasza swój wniosek jako votum mniejszości.

Mandaty Styrii i Tyrolu.

Następnie przyjęto według wniosku pos. Loeckera ilość mandatów dla Styrii i Tyrolu i także zmieniony skutek tego podziału okręgów wyborczych.

Okręgi wyborcze dla Czech i Moraw.

Podział okręgów wyborczych w Czechach i Morawach odroczone na czas po ferjach.

Kohice posiedzenia.

Wreszcie wyrażono przewodniczącemu polskie podziękowanie za prowadzenie obrad. Przewodniczący oświadczył, że termin przyszłego posiedzenia zostanie podany w drodze pisemnej.

Posiedzenie wczorajsze było ostatniem przed ferjami.

WNIOSEK KOMPROMISOWY.

(Telefonem)

Wiedeń, 22 lipca.

Przyjęcie wniosku kompromisowego pos. Löckera podczas wczorajszego głosowania w komisji reformy wyborczej, redukuje różnicę pomiędzy blokiem niemieckim a słowiańskim 3 do 2 głosów. W rezultacie bowiem wczorajsza uchwała komisji pomnaża mandaty niemieckie o 10, a słowiańskie o 9.

Głosowaniem tem zażegnanem ostatecznie stało przesilenie trwające w komisji reformy wyborczej przez cztery dni.

Przeciwno wnioskowi kompromisowemu pos. Löckera głosowali posłowie z Czech, posłowie czescy, posłowie wiernokonstytucyjni, większej własności, Wszechniemy i pos. Kaiser. Za wnioskiem oświadczyła się reszta posłów niemieckich, posłowie polscy, Rusini, Słowacy, Włosi i socjaliści.

Rozdział okręgów załatwi komisja już w poniedziałek.

KRONIKA.

Kraków, dnia 22 lipca.

— *Choroba posła Rottera* weszła w bardzo groźną fazę. W piątek wieczorem nastąpił znaczny spadek sił i wielkie osłabienie serca, wobec czego lekarze, dla podtrzymania akcji serca podawali choremu koniak i zastrzykiwali kamforę. — Wczoraj pos. Rotter przyjął św. Sakramenta. Po zostawaniu w stanie nieprzytomności, a akcja serca była bardzo słaba. Po południu, jak donosi „Nowa Reforma“, odbyło się przy łóżu chorego konsylium lekarskie, które stwierdziło stan bardzo groźny; zapalenie bowiem płuc, ograniczające się do tąd na płat lewy, — przeniosło się także na stronę prawą. Aczkolwiek stan chorego nie jest jeszcze beznadziejnym, należy być przygotowanym na najgorsze następstwa.

— *Program dzisiejszego festynu ludowego* w parku dra Jordana obejmuje koło szczęścia, krakowskie wesele, tańce ludowe i różne niespodzianki, nadto każdy 20-ty bilet wstępu upoważnia do otrzymania nagrody z bardzo praktycznych i pożytecznych przedmiotów. Początek festynu o godz. 3 po poł. W razie niepogody festyn odbędzie się w przyszłą niedzielę.

— *Z uniwersytetu.* Stopień doktorów praw otrzymali wczoraj na tutejszym uniwersytecie pp. Juljan Haraschin z Oświęcimia, Jan Marszał z Nowosielca i Teofil Sworzeń z Białow.

— *Stacja ratunkowa* wczoraj przed południem opatrzyła 52 lat liczącego Franciszka Wigonia, wyrobnika, obsypanego na całym ciele

guzami różnej wielkości. Guzów tych nabawił się Wigon ubiegłej nocy w ciągu której podczas obfitej libacji obito go porządnie w kłótniach i sprzeczkach.

— *Ogień kominowy.* Straż pożarna wyjechała wczoraj przed wieczorem na ulicę Starowiślną, gdzie w domu pod l. 37 wybuchł ogień kominowy. Pożar ugaszony w krótkim czasie.

— *Handelesi nie święcą szabasu!* Taki nadszkodowany fakt emancypacji żydów można było skonstatować wczoraj w Krakowie. W porze południowej — donosi nam jeden z naszych czytelników — włókł się wczoraj ulicą Radziwiłowską pejsaty amator starych spodni i reklamował swój spacer hałasowaniem: „handele!“ — Taka sensacja zmusiła mnie po prostu do zapytania handelesa, co go skłoniło do „pracy“ w dzień świąteczny.

„A czy to w siabes nie trzeba jeść“ — odpowiedział, mi rezolutnie. — To tylko dawniej tak bywało, że w święta leżało się w „betach“

Wypadek powyższy jest co prawda odosobnionym zjawiskiem, ale świadczy on, że u żydów chęć pieniędzy może brać górę (nawet nad najelementarniejszymi formami obowiązków religijnych). A jeśli zaś i inni handelesi z takich pobudek zaczną się w podobny sposób emancy pować, to wtedy już ani jednego dnia w tygodniu nie będziemy mieć wolnego od owych nawoływania po ulicach, tak pięknych przyczynków do charakterystyki naszej cywilizacji.

— *Wariacy w policji.* Na inspekcję głównego urzędu policyjnego przyprowadzono wczoraj przed wieczorem p. M. U. z Podgórze, znanego z ekscentrycznego zachowania się. Pan ten wczoraj po południu, nie wiedząc w jakim celu dwukrotnie dobijał się do mieszkania pułkownika W. będąc uzbrojonym w rewolwer sześciostrażalowy. Poprzednio zaś groził rewolwerem sędziwej p. Ripperowej. Po spisaniu protokołu przez komisarza Trzeciaka, odesłano umysłowo chorego na obserwację.

Tamże odesłano również pewnego umysłowo chorego młodego mężczyznę nieznanego jeszcze z nazwiska, który zgłosił się na inspekcję policji z prośbą, aby go aresztowano, gdyż otruł kobietę.

Na zapytanie gdzie jest ta kobieta odpowiedział: „Nie wiem“

Gdy go zapytano, czym ją otrul, odpowiedział, że dał jej na spanie. Badany wreszcie jak się nazywa, odrzekł: „A tego to już nie wiem, bo metryka moja już dawno zaginęła. Podobnie nie wiedział, gdzie mieszka.“

— *Błąd stylowy* zaszedł w części wczorajszego nakładu dziennika w notatee w sprawie Aratena, a to skutkiem mylnego wstawienia odlewu wiersza podczas korekty. Pomyłka ta robiła nie-

rozumiałym sens odnośnego ustępu, który ma brzmieć: „... prasa była mylnie poinformowana i to nie przez poszkodowanego, który żadnego interesu nie ma ani w mylnym informowaniu publiczności, ani też w wprowadzeniu w błąd władz“ itd.

Z ROSJI.

Kwestja rozwiązania Dumy.

Petersburg „Riecz“ dowiadyuje się z pewnego źródła, że *dekret rozwiązujący Dumę był już podpisany.* Goremykin całą noc czuwał i czynił telegraficznie wszelkie potrzebne zarządzenia. Ze względu jednak na cofnięcie się Dumy, i przyjęcie umiarkowanych poprawek dep. Petrunkie wczoraj, w ostatniej chwili postanowiono zaczekać jeszcze z rozwiązaniem.

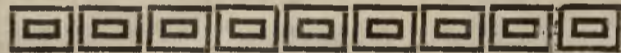
Akcja rządu.

Petersburg. Rząd czyni na dziś *nadzwyczajne zarządzenia;* celem utrzymania spokoju ambasady, znajdujące się na placach zagrożonych, będą przez wojsko strzeżone.

Pogłoski o interwencji.

Budapeszt. Dr. Weckerle odpowiadając na interpelację pos. Graza w sprawie rzekomej interwencji Austro-Węgier w Rosji, zapewnił, że rząd austro-węg. ściśle trzyma się zasady, nie mieszania się w sprawy obcego mocarstwa i od tej zasady nie odstąpi. Wiadomość powyższa więc jest zupełnie nieuzasadnioną. W sprawie ostatniej wizyty ces. Wilhelma we Wiedniu oświadcza mówca, że nie stoi ona w żadnym związku z tego rodzaju projektami. Była to zwykła wizyta przyjacielska, bez żadnych tendencji politycznych.

Wydawca Dr. Antoni Beaupre. Redaktor odpowiedzialny Jan Grzywiński. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem St. Tomaszewskiego.



W Karlsbadzie

—ordynuje jak dawniej—

Dr. Michał Sliwiński

Mühlbrunnstrasse „König von Preussen“.



OPERA.

Opowieści Hoffmanna.

Znaleziony po śmierci Offenbacha, wykonany już prawie manuskrypt „Opowieści Hoffmanna“, stał się kluczem do zrozumienia tego dziwnego zjawiska, jakim był twórca „Piękną Helenę“. Odsłaniał on oblicze znacznie odmienne od tego, które zwykł był okazywać autor niezliczonych *bouffes parisiens*, — mniej wesołe, ale może bardziej istotne. Dzieło poważne, utrzymane w charakterze idealistycznym wskazywało, że otoczony sławą i powodzeniem *maitre supreme du genre cochon*, nosił gdzieś w głębi duszy tęsknotę stworzenia czegoś wielkiego i niezwykłego, tęsknotę, która oniesmielona wygórowaną i niezmiernie krytyczną ambicją, wypowiadała się tylko negatywnie, zjadliwymi drwinami z wszystkiego, co uchodziło za wielkie i podniosłe, a przede wszystkim z wielkiej sztuki. I oto u schyłku życia, złośliwy kpiarz idzie do Kanossy. Jak gdyby chcąc przeprosić sztukę poważną za wszystko, czem wobec niej nabroił, tworzy operę serjo, jedyną w swoim rodzaju, w równej mierze poetyczną i głęboką, jak lekką i pełną wdzięku. Zapewne, że przy powstawaniu „Opowieści“ współdziałały także okoliczności zewnętrzne, — rok 70 uciał mianowicie za jednym zamachem nastrój wiecznego karnawału, z którego poczęły się i w którym tak mogły się rozwinać swawolne buffy — ale długo tłumiona ambicja musiała być bodźcem najgłówniejszym. Widać to z wyjątkowej staranności, poświęconej nowemu dziełu. Ten, co ufny w swój wrodzony olbrzymi muzyczny talent, rzucał na świat jeden za drugim wesoły twór, tak jak powstał w pierwszym rozmachu twórczym, tu śleczął, poprawiał, przeinaczał, aż śmierć przerwała robotę. Techniczna strona

„Opowieści“ odbiega też drobiazgowem wykonaniem daleko od wszystkiego, co Offenbach napisał. Małymi środkami wywiera wielki efekt.

Wilk nie czuł się od razu swojsko w jagnięczej skórze, którą przywdział tak późno. Niejednokrotnie też objawia muzyka niedwuznaczna ochęć wierzgnięcia kankanowym rytmem lub uderzenia w ton zanadto popularny. Ale nie razi to nawet w dziele, tak swobodnie przenoszącym słuchacza w nastroje jak najbardziej od siebie odległe, splatającem w przedziwną gmatwaninę rzeczywistość z elementem fantastycznym, uczucie z groteskowym humorem. Muzyka stosuje się wiernie do kaprysów fantazji poety, a genialność jej twórcy przejawia się w tem, że na wszystkie uczucia znajduje wyraz odpowiedni. Dlatego całość, o ile tylko w przybliżeniu wykonana jest przyzwycię, musi zostawić wrażenie głębokie.

Piątkowe przedstawienie „Opowieści“ mogło zaspokoić wymagania dosyć wygórowane. Było najlepszem ze wszystkiego co dotąd dał teatr lwowski. Ale właśnie dlatego, że całość była udatna, można raz wreszcie zwrócić uwagę na szczegóły, o których należało zapominać, gdy brakowało rzeczy zasadniczych.

Muzyczna część miała cechy przygotowania starannego, ale wcale nie tak drobiazgowego, jak delikatny charakter muzyki wymaga. Brakowało dokładnego porozumienia między dyrygentem a śpiewakami, przez co zdarzało się np., że orkiestra bez ceremonji uciniała śpiewakowi fermatę w połowie, zanim ją skończył. Niektóre tempa były wprost niezrozumiałe. Cała piękność tercetu z obrazem w akcie Antonii zatarła się przez zbytny pospiech. Partytura przepisuje wyraźnie: *moderatissimo* w śpiewie matki, a nakazuje w tercecie małe zaledwie przyspieszenie. Chór męski, mający w pierwszym akcie przechodzić całą skalę dynamicznych odcieni, obracał się tylko w dwóch o-

statecznościach, albo zupełnie forte, albo przeciętnie piano. Podobnych usterek było więcej. Należałoby je usunąć, w pewnej jeszcze ilości prób, a zaufanie okazane operze przez publiczność, może zasłużeńie zamienić się w trwały sukces kasowy.

Wszyscy soliści biorący udział w przedstawieniu odnieśli sukces poważny. P. Malawski, jako Hoffmann odpowiedział w zupełności wymogom pod względem śpiewackim i aktorskim. W scenach uczuciowych tylko pewien zanadto Jontkowy sentymentalizm zasługiwałby na zastąpienie barwami żywszemi. Demona, który pod czterema postaciami krzyżuje drogi Hoffmanna śpiewał p. Bogucki wybornie, ale w grze z poza szatańskich pozorów wzywała chwilami taka z kościami poczciwa dobrodusznosc, że nie ze wszystkim chciało się wierzyć artyście. Pewna teatralna przesada ruchów i gestów byłaby zgodniejszą z niesamowitym charakterem postaci. Dobre figury epizodyczne stworzyli pp. Paszkowski i Jeliński, zaś p. Kratochwil umiał w swoim potrójnym epizodzie utrzymać chwalebny miarę w komizmie.

Trzy etapy miłości Hoffmanna reprezentowały panie Miłowska, Collignon i Mokrzycka. Pierwsza doskonała w ruchach, śpiewała wogóle bardzo przyzwoicie. Ze aparat do koloratury nie stał na wysokości reszty dzieła Spallanzanego, o to już trudno winić uczonego fizyka. Nie wszystko może być równie skończone. P. Collignon z wdziękiem wywiązała się z swej niewielkiej partji, p. Mokrzycka zaś swoją umiejętność śpiewacką przedstawiła najkorzystniej jako Antonia. Wreszcie p. Markównę zapisać należy na korzyść, że i śpiewem zupełnie gładkim i pewną swobodą potrafiła zamaskować swój charakter debutancki.

Reżyserja jest w „Opowieściach“ trochę lepsza niż zwykle, ale nie wyzyskuje wszechstronnie szerokiego pola, co jeszcze przy sposobności omówimy szerzej.

Wspię psa tresowanego do polowania. Oferuję do końca b. m. pisemnie i adresem: Lambert, Krowczyńska 59. 1661 1

ZAKOPANE
ul. Zamoyskiego 8
pensjonat Seliwa pokoje wygodne umeblowane — kuchnia doskonała. Ceny umiarkowane. 1661 10

Przemysłowiec
Młody lat 33 pragnie poznać w podobnych zamiarach państwa lub wdo- bezdzietną od lat 20 do 30, przy-anej powierzchowności, łagodnie- charakteru, oraz dobrą i ener- zną gospodynię, znajomość języ- niemieckiego jakoteż pewien ka- tał pożądaną i fotografię — anetki i miłośniczkę przemysłu ja pierwszeństwo. Adres: Fabry- at* poste restante Stanisławów. 1642 10

Kelnera płatniczego
młodych, zdrowych, po- bników sympatycznych przy- Restauracyjno-Mleczarnia Za- zyczkowskich w Tarnowie. 1662 5

Bogdanowicz
Młody w Krakowie bandażysta i ortopedysta
Pracę, poleca swój

ZAKŁAD
bandażo-ortho- pædyczny
KRAKOWIE
Grodzka L. 35
Floryańska L. 9
asnego wyrobu
bandaże,
sy brzuszne
ane dotąd za naj- lepsze.



Wysprzedaż
Włosów, grze- ków i grzebieni z opu- m 20 proc. od cen do- chczasowych odbywa się w Składzie Aptecznym farm. J. Klemensiewiczowej Kraków, Karmelińska 15

Chroń
twoją żonę.
Tę dla każdej rodziny nadzwyczaj ważną książkę wysyła za nadesła- niem 90 h. w markach austr. P. N. Kaupa Berlin S. W. 291 Lin- denstr. 50

Młodym i starszym mężczyznom ca się pouczającą nagrodzoną surę w nowym pomożonem aniu Radcy lek. Dra Müllera o burzeniach nerwów i systemu seksualnego, również o ich leczeniu. Wol- rzęszyka w kowercie za 1.20 7 znaczek. peczt. 949 52
Curt Röber, Braunschweig.

Zakopanem
a Polana 3) w willi Jolanta licznie położonej nad Dunaj- sę pokoje do wynajęcia z cał- tem u. rzymaniem po przystę- h cenach. Zgłoszenia przyjmuje Józefa Rogoszowa Kraków, liczna 14 I p. 1551 0

lekcje stenografii
oda Gabelsbergera. Oferty dministr. »Głosu Narodu«

ZEGARY PENDUŁOWE



z biciem wieżowym
są ostatnią nowością wyrobów zegarmistrzow- skich. Te francuskie miniaturowe zegary, długo- ści 70 cm. są wykonane z drzewa orzechowego, pięknie politurowane i rzeźbione i biją za każdą pół i całą godziną. Dźwięk jest przyjemny i dźwię- czny, ludzaco podobny do bicia zegaru wieżowe- go. Cena K. 10—, ze zwykłym biciem K. 9—.
Ten sam zegar z muzyką, gra co godzinę najpi- kniejsze tańce i marsze K. 12. Skrzynka i opa- kowanie do każdego zegaru 8) hal. Zegary te, nietylko co do minuty idą regularnie (3 lata pi- semnej gwarancji) lecz zarazem z powodu pra- wdziwie świetnego wykonania zewnętrznego sta- nowią piękny i elegancki mebel. — Budzik z mu- zyką (gra zamiast dzwonić) K. 12. — Remont. Roskopf nikłowy K. 5. Prawdziwy srebrny re- montoir K. 10. Wysyła tylko za zaliczką. W ra- zie niepodobania przyjmuje się napowrót, lub zwraca pieniądze—zatem nie ma żadnego ryzyka. Wielki ilustrowany cennik zegarków, łańcuszków, pierścieni etc. wysyła na żądanie gratis i franco.

Josef Spiering, Wiedeń, I, Postgasse Nr. 2-34.

ZAKŁAD POGRZEBOWY
JOZEFY NOWIŃSKIEJ
Kraków, ulica Mikołajska 14, tel. 248
posiada na składzie wielki wybór trumien metalowych, dębo- wych, tapetowanych i z miękkiego drzewa — oraz wieńców sztu- cznych, metalowych i szarf.
Zakład zaopatrzony jest w nowe wspaniałe dekoracje, wy- syła służbę do pogrzebów, w bogatych liberyach stylowych, urzą- dza pogrzeby od najwykwintniejszych do najskromniejszych ze znaną sumiennocią i punktualnością, czyniąc wszelkie możliwe ustępstwa. Podejmuje się sprowadzanie i przewozu zwłok ze wszystkich i do wszystkich państw Europy. — Posiada do dyspozycji groby mu- rowane, pomniki, krzyże etc. 1622 44

Pierwsza Krakowska
elektro-mechaniczna
PALARNIA KAWY

M. JAWORDICKI
KRAKÓW
Rynek gł. 44.

POLECA
rozmaite
wyborowe
gatunki
KAWY
palonej
na nowszym
i najlepszym
sposobem
za pomocą
gorącego
powietrza
po cenach
najprzystęp-
niejszych.
1881 0

Towarz. Akcyjne
dla Handlu i Transportu
(J. B. Schmarda, Rotter & Perschitz)
Filia: we Lwowie, ulica 3 Maja Nr. 11
pod protektorem Ligi Pomocy Przemysłowej i Kraj. Związku Przemysłowego

pośredniczy w eksporcie kraj. produktów i wyrobów przemysłowych. — Utrzymuje ruch zbiorowych ładunków z Wiednia, Bn- dapesztu, Tryestu i t. d. Na żądanie oferty i bliższe wskazówki. 1344 12

Wózki dzieciinne kupuje się najlepiej we fabryce L. BAUMANNA, właściciela c. i k. pa- tentu, Wiedeń VI 2 Millergasse Nr 6, dlatego że wózki te odpowiadają wymaganiom hy- gieny i zdrowia i są zalecane przez pp. le- karzy, gdyż wykonanie ich jest doskonałe i eleganckie, i sporządzane są w cenach od najniższych do najwyższych.
Ilustrowane cenniki gratis. 1118 0

Każde naśladowanie i przedruk będą karane.
Jedynie prawdziwym jest balsam Thierry'ego
tylko z zielonym znakiem „Zakonnica“. Prawnie ochro- niony. Zdawna znany, nieprześcigniony, przeciw zabu- rzeniom w trawieniu, kurczom żołądka, kolkom, kata- rowi, bólowi piersi, influenzy i t. p. Cena 12 małych lub 6 podwójnych flaszek lub 1 specyal. flaszka z pa- tentowanym zamknięciem K 5.— franco. — Thierry'ego maść babkowa powszechnie znana non plus ultra prze- ciw starym ranom, zapaleniom, zranieniom, abscesom i wrzodom wszelkiego rodzaju. Cena 2 słoiki K 3.60 franco wysyła tylko za nadesłaniem pieniędzy lub za- liczką Apt. A. Thierry in Pregrada bei Rohitsch- Broszury z tysiąc. oryg. listami dziękczynnymi gratis i franco. — Do nabycia we wszystkich lepszych aptekach i drogueryach.

Wszystkie Panie Gospodynie w Wiedniu
Przekonały się na niedawno odbytej, międzynarodowej Wystawie Kucharskiej w Wiedniu że nie potrzeba
żadnego drogiego masła deserowego
używać, aby sporządzić jakąkolwiek doskonałą potrawę, gdyż wyszczególniona najwyższem odznacze- niem (dyplomem honorowym i złotym medalem)
Margaryna ze znakiem **Koniczyny** jest równie dobrą lecz o
50 procent tańszą od masła deserowego.
Kto raz wziął 1/4 kilograma na próbe, stał się naszym stałym odbiorcą!
Vereinigte Margarine - und Butterfabriken
Wien, XIV/3 Diefenbachgasse Nr. 59, 746 26

Największa Fabryka tego rodzaju
w GALICJI, CZECHACH, NA MORAWIE I SŁAZKU.

Osobliwość! Farbiarnia materij jedwabnych
PIÓR STUSICH WE WSZYSTKICH BARWACH.



K. P. NADWORNÝ DOSTAWCA
K. P. NADWORNÝ DOSTAWCA

Najwyższe odznaczenie — 10 zł. medali
ZYGMUNT FLUSS
Pierwszorzedny Zakład
Parowej Farbiarni

Chemiczna PRALNIA
biorów, sukien i materij,
wszelkiego rodzaju uniform,
itd. w stanie całym i popru-
tym.

Fabryka: Berno, Zelle 38.

Własne filje: w Krakowie tylko ul. św. Krzyża 7
we Lwowie tylko ul. Sykstuska 26

Zamówienia z prowincji wykonywa się skrupulatnie.
Wobec nadużyć proszę dokładnie uważać na mój adres.

Obrazy olejne i rodzajowe

po cenach bardzo niskich. — E. LEICHT, Kraków ulica Pijarska, przy bramie Floryańskiej, poleca wielki wybór ram własnego wyrobu. — Najstarsza firma w tym zawodzie założona w 1866 roku

ZRANIENIA

każdego rodzaju winny być przed jakimkolwiek zanieczszeniem ochronione, — gdyż przez takowe najmniejsze zranienie w barzo ciężką ranę zamienić się może. Od 40 lat znana maść ściągająca zwana *Prager Haussalbe*, okazała się do tego najstosowniejsza. — Maść ta utrzymuje ranę czysto, ochrania takową, łagodzi zapalenie i ból, działa ochładzająco i przyspiesza zabliznienie. 1946 15

Przesyłka codziennie.

Cena 1 dużej puszkii 70 hal., 1 małej 50 hal. —
Za nadesłaniem kor. 3/16 za 4/1 puszkii, kor. 7.
za 10/1 p., franco do wszystkich stacyj austr.
węg. monarchii. — Wszystkie części opakowania no-
szą prawnie deponowaną markę ochronną.

SKŁAD GŁÓWNY:

B. FRAGNER, c. k. dostawca Dworu

Apteka „pod czarnym orłem”, PRAGA, Mała Strona, róg ul. Neruda 203.
Składy w aptekach Austro-Węgier. — W Krakowie w znacz. aptekach

Północno Niem. Lloyd,

(Norddeutscher Lloyd)

Generalna Agentura dla Galicji
we Lwowie, ul. Grodecka 93.



Regularna bezpośrednia komunikacja przewozowa z Bremen, pospiesznymi i pocztowymi parostatkami.

DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI:
(Nowego Jorku, Baltimore, Galveston) Brazylii, Argentyny (Buenos Aires), Australji, Japonji etc.

Bilety kolejowe do każdej stacji Północnej Ameryki.
Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży, udziela i bilety sprzedaje:

Generalna Agentura Półn. niem. Lloyd
we Lwowie, ul. Grodecka 93.

Korespo. w język ch: polskim, ruskim, niemieckim.

JEDYNĄ POMOC

znajdą rodzice dla swych słabowitych, drobnych i trudno się wychowujących dzieci, od lat 6 do 25 — w rządowo-koncesjonowanym, z najlepszym skutkiem pracującym **prywatnym Instytucie wychowawczym i Zakładzie gospodarczym Pihono Eneso przy Győr (Raab) Węgry**, dwie godziny od Wiednia. Prospekty i wiadomości udzieli dyrektor **H. F. Mansfeld.** 1308 1

Dwa dni w Krakowie!!

Sobota i Niedziela 4 i 5 Sierpnia

!!! Na Błoniach

Dziennie po dwa przedstawienia bez względu na pogodę: popołudniu o godz. 2 ::: wieczorem o 8.

Wstęp od godziny 1 popołudniu i od 7 wieczorem. Przedstawienie popołudniowe jest zupełnie takie samo, jak wieczorowe. Wszystkie miejsca są umieszczone pod nieprzemakalnym nakryciem.

BUFFALO BILL'S WILD WEST



A Congress of Rough Riders of the World

(najznakomitsi jeźdźcy świata)

pod osobistym kierownictwem

Pułkownika W. F. Cody, „Buffalo Billa“

Po raz ostatni!

Już nigdy do nas nie zawitają, więc wstatnia sposobność do ujżenia ich!

Trzy paciagli osobne, 800 ludzi, 500 koni.

Nieporównane widowisko, którego słowa nie dorównuje rzeczywistości.

Niezwykły dobór cudownych jeźdźców,

największy konglomerat wojskowy, jakiego świat nie widział,

produkujących się w sztucznej jeździe konnej, jako to: Kozaków w Kaukazu amerykańskich Żuawów, milicyi cywilnej Stanów Zjednoczonych, Beduinów z Sahary, celnych strzelców, mistrzów w rzucaniu lassa, Vaquerosów (pasterzy trzód) starego Meksyku, Cowboysów i Indian z amerykańskich preryi.

Defilada jeźdźców na koniach, weteranów kawalerji wszystkich armii świata.

Grupa japońskich „Samurai“

i jej dawne i nowo ćwiczenia wojskowe

100 amerykańskich Indian

prawdziwych czerwono-skeroów, z wodza mi, wojownikami, żonami i dziećmi.

Porywające i sensacyjno sceny

znanych epizodów „Wild-Westu“ przed stawione przez

„pionierów kultury na stepach“

jak napad na pocztę, doświadczenie dzikich koni „Bucking Bronchos“, taniec wojenny Indian, niezwykle sztuki jazdy konnej.

Prawdziwe tragodye z wojen

w bardzo wielu obrazach

„Walka nad Little Big Horn“

czyli

„Bohaterska śmierć gen. Cystera“.

— — — „BUFFALO BILL“ — — —

mistrz w strzelaniu, strzelający z niezwykle wręcznością na koniu pędzącym cwałem.

Manewry regularnej artylerji

— tak jak się odbywają na polu walki. —

Przedstawienia nadzwyczaj starannie wykonane na wspaniałej arenie są zawsze zupełne, bez jakichkolwiek skróceń.

Zapowiedziane przedstawienia odbywają się bez względu na pogodę.

Wieczorne przedstawienie przy wspaniałym oświetleniu elektrycznym.

Karta wstępu uprawnia do zobaczenia wszystkich zapowiedzianych osobliwość.

Ceny miejsc:

I miejsce K 2.—, Krzesło numerowane K 4.—, Miejsce rezerwowe K 5.—, Krzesło w łoży K 8.—, Łoża (6 krzesel) K 48.—

— Dzieci poniżej 10 lat placą na wszystkich miejscach połowę. —

Wcześniejsza sprzedaż biletów po K 5.— i 8.—, odbywa się od godz. 9 rano w dniu przedstawienia.

W KSIĘGARNI D. E. FRIEDLEINA RYNEK GŁ. 14.

Biuro sprzedaży otwarte w niedzielę od godziny 9 - 11 przed południem.

Rzeszów dnia 2 Sierpnia. ☉ Tarnów dnia 3 Sierpnia.

Biała Bielsko 6 Sierpnia. Cieszyn 7 Sierpnia. Mor. Ostrawa 8 Sierpnia.